№ 146. Łódź, Wtorek 31 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, na krelegi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nom-parelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 3.50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143.

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

AMNESTJA.

Sejm, uchwalając w dniu 17 marca 1921 r. Konstytucję, zapowiedział przez usta marszałka całemu społeczeństwu, iż dla uczczenia tej wiekopomnej w Polsce chwili udzieli w drodze ustawowej szerokiej amnestji. Na amnestję tę czekano bardzo długo. Dopiero bowiem dnia 24 maja b. r. odnośny projekt w trzech czytaniach przez Sejm został uchwalony.

Na ustawę więc amnestyjną czekaliśmy z górą dwa miesiące. Działo się tak dlatego, iż Sejm nasz, jak to często bywa, nie mógł się zdecydować: czy udzielić szerokiej naprawdę amnestji, jak tego się społeczeństwo spodziewało i jak tego moment dziejowy nakazywał, czy też — w obawie przed wrogami naszej państwowości i nie chcąc okazywać zbyt wiele dobrego serca — amnestję dać ograniczoną.

Większość Sejmowa prawicowo-centrowa, jak również i rząd stanęli zgodnie na tym stanowisku, iż nie czas w Polsce na amnestję zupełną. Dlatego też ustawa amnestyjna z dn. 24 maja b. r. przeprowadza amnestję częściową, ograniczoną. Wszystkie wnioski mniejszości Sejmowej, idące w kierunku amnestji całkowitej za przestępstwa natury politycznej (ideowej), społecznej, ekonomicznej, oraz religijnej, jak również za przewinienia porządkowe i dyscyplinarne pracowników państwowych (amnestja dla urzędników), — zostały przez Komisję prawniczą, oraz Sejm odrzucone.

Punkt ciężkości w sporze o rozmiary amnestji tu właśnie leżał, t. zn. przy art. 6, mówiącym o darowaniu kar i zapominaniu win u przestępców politycznych. Mniejszość rozumowała, iż Sejm, uchwalając nareszcie Konstytucję, kładąc przez to mocne fundamenty pod gmach naszej państwowości, normując i ustalając stosunki nasze wewnętrzne, winien wszystkim swym zbłąkanym obywatelom, którzy zgrzeszyli z pobudek ideowych: politycznych i ekonomicznych darować winy i kary. Winien ich jeszcze raz przyjąć do społeczności, umożliwić rehabilitację.

Większość, poparta przez rząd dowodziła, iż państwo nasze na tego rodzaju szeroki akt łaski pozwolić sobie nie może, gdyż panujące dotychczas anormalne warunki temu nie sprzyjają. Zresztą rząd kategorycznie oświadczył, iż stanowczo na całkowitą amnestję polityczną się nie godzi, a to z powodu, iż nie jest jeszcze pewien sytuacji wewnętrznej. Na ustępstwa rząd się zdecydował tylko co do kategorji przestępstw prasowych. Bezwzględnie za to sprzeciwił się udzielaniu amnestji za przewinienia porządkowe i dyscyplinarne, popełnione przez urzędników.

Mniejszą dużo na komisji prawniczej i w plenum dyskusję wywołała kwestja amnestji dla przestępstw natury kryminalnej. Wszyscy bowiem posłowie stanęli na tym słusznym stanowisku, iż przestępców kryminalnych amnestja może dotknąć tylko częściowo. Spierano się o szczegóły.

Jak więc wygląda Ustawa w przedmiocie amnestji z powodu uchwalenia Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona przez Sejm w dn. 24 maja b. r.?

1. Amnestja się stosuje do przestępstw, które zostały popełnione przed dniem 17 marca 1921 r.

2. Następujące przestępstwa są wyłączone z pod dobrodziejstw amnestji:

a) szpiegostwo,
b) morderstwo,
c) rozbój względnie rabunek,
d) fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych,
e) stręczenie do nierządu,
f) przemycanie za granicę waluty,
g) lichwiarski wyzysk,
h) tajne gorzelnictwo,
i) przestępstwa skarbowe,
j) łapownictwo,
k) dezercja wojskowa.

3. Nie wdraża się postępowania karnego, lub wdrożone umarza się, jeżeli przestępstwo jest wykroczeniem administracyjnem lub porządkowem, albo też jeżeli ustawa przewiduje karę najsurowszą — pozbawienie wolności do trzech miesięcy.

4. Darowuje się kary już nałożone:

a) całkowicie, jeżeli to są administracyjne czy porządkowe i jeżeli wymiar kary nie przekracza pozbawienia wolności do trzech miesięcy;

b) częściowo t. zn. połowę lub jedną trzecią część, jeżeli orzeczono karę pozbawienia wolności ponad trzy miesiące;

c) karę śmierci zamienia się na 15-letnie ciężkie więzienie.

5. Przestępstwa prasowe amnestjonuje się całkowicie.

6. Przy przestępstwach natury ideowej t. zn. politycznych, społecznych i ekonomicznych daruje się karę:

a) całkowicie, jeżeli ją orzeczono na rok więzienia;

b) częściowo, jeżeli ją orzeczono ponad 1 rok;

c) karę śmierci zamienia się na 10 lat ciężkiego więzienia.

7. Przestępstwa (wojskowe), przewidziane w kodeksie wojskowym, amnestjonuje się całkowicie. Wyłącza się przestępstwa z chęci zysku, oraz przeciw obowiązkom subordynacji wojskowej popełnione.

8. Jeżeli przestępca skazany został przez sądy zaborcze, to skutki tego skazania jak również kary na czci ustają całkowicie, jeżeli upłynęło 5 lat od odcierpienia kary i jeżeli skazany w międzyczasie nie popełnił innego umyślnego przestępstwa.

Tak w ogólnych zarysach wygląda amnestja, po dwumiesięcznych walkach przez Sejm zrodzona. O szczegółach nie mówię, gdyż zainteresowani mogą się o nich dowiedzieć z Dziennika Ustaw lub Monitora, gdzie ta ustawa będzie ogłoszona.

B. F.

Na marginesie chwili.

Pan Ołtaszewski mówi!...

Naczelny publicysta „Głosu Polski", karmiony mlekiem politycznej mądrości ex-hofrath'a Ignacego Rosnera („Kurjer Polski") i... Theodora Wolff'a („Berliner Tageblatt"), nie szczędzi narodowi polskiemu dobrych rad. W związku z naprężeniem sytuacji na tle sprawy gór- [illegible] rady te sypią się, jak z rogu obfitości, a cechuje je ta „głębia polityczna, oryginalność sądu i doskonała taktyka", których napróżnobyś szukał u jakiegokolwiek innego publicysty w Polsce.

Np. w sążnistem wypracowaniu pt. „Polityka wielkiego mocarstwa", które chyba przez jakieś dziwne nieporozumienie znalazło się — zamiast w ... „Naszym Kurjerze" — w piśmie, noszącem bądź co bądź w nagłówku słowo „Polski", doświadczony weteran publicystyki naszej czyni gorzkie wyrzuty „nieuświadomionemu" (!) naszemu społeczeństwu, że „wychowane na romantyźmie i jagiellońskich dziejach pragnie za wszelką cenę prowadzić politykę mocarstwową". Ten „błąd" wtrącił nas rzekomo w niełaskę p. Lloyd George'a i hr. Sforzy, mężów, będących w opinji „Głosu" niedoścignionymi wzorami prawości, mądrości, szlachetności i stałości zasad.

P. Ołtaszewski jest zdania, z czem oczywiście w pierwszym rzędzie liczyć się powinno nasze M. S. Zagr., że „Polska wkroczyła na złą drogę". Bo, proszę państwa, zamiast skurczyć do najbardziej minimalnego minimum swe aspiracje narodowe, zamiast poniechać wszelkiej myśli o rewindykacjach terytorjalnych i oczekiwać w pokorze „sprawiedliwych" wyroków koalicyjnego Olimpu z angielskim Zeusem na czele, — myśmy mieli odwagę „wyciągać rękę po księżyc", spierać się zbrojnie o Lwów, o Poznańskie, o Cieszyn, o Wilno, wreszcie — prowadzić wojnę z bolszewikami... „nie wiadomo o co (!!).

Ale wszystkie te grzechy mógłby nam jeszcze odpuścić i darować genjalny polityk z „Głosu". Stało się przecież coś gorszego: oto po wybuchu Lloyd George'owskiej furji w d. 13 bm. znaleźli się w Polsce ludzie (nie wątpimy, że było ich bardzo wielu), którzy —zamiast nadstawić drugi policzek pod razy angielskiej szpicruty—ośmielili się (o horror!) popełnić crimen laesae majestatis i — „odważnie pokazali Lloyd George'owi potworny grymas"...

Rozumiemy dobrze, że „Głos Polski" uprawiający na gruncie miejscowym — oczywiście toute proportion reservée — politykę, zgodną naogół z

dążeniami i zamiarami najtajniejszych i najniebezpieczniejszych doradców brytyjskiego premjera (Sassoon, Mond, Kerr, imię ich legjon), że ten „Glos" niezadowolony jest wielce z braku dostatecznej uległości, już nietylko rządu, ale nawet społeczeństwa polskiego, wobec wskazów z Londynu, komunikowanych nam przez dyplomatów angielskich o tak dźwięcznych nazwiskach, jak np. p. Wilhelm Max-Müller.

Drugi powód do zdenerwowania ma „Glos" w fakcie zacieśniającego się sojuszu polsko-francuskiego, co krzyżuje nieco plany londyńskich Machiavellów, dążących do podboju świata przez złoto i dla złota. Stąd też zawoalowane, a niedorzeczne aluzje o naszych „niewspółmiernych sojusznikach wielkomocarstwowych", zatruwających podobno nasz organizm państwowy, jak „tytuń i alkohol" (!!). Oczywiście — zdaniem „Głosu" — lepiej byłoby dla Polski całować ślad stóp p. Lloyd George'a i prosić go, by raczył pozwolić nam być mierzwą, na której rosnąć będą drzewa o złotych jabłkach, wyłącznie dla angielskich eksploatatorów.

No — ale pomimo tych tajemniczych głosów i „Głosów", wzywających do niesprzeciwiania się „angielskiej chorobie" i do splunięcia sobie we własną duszę, wierzymy święcie, że skoro przetrwaliśmy Romanowych, Habsburgów i Hohenzollernów, przetrwamy również szczęśliwie Lloyd George'ów i innych obrońców ich rekinowatej polityki. Nil desperandum! b.

Z życia zawodowego kolejarzy

Nareszcie — bo prawie po trzyletnim bezustannym zmaganiu się z losem, który w szczególności wrogo usposobiony względem kolejarzy płatał im najróżnorodniejsze figle i przykre gotował niespodzianki, wytwarzając chaos i zupełną dezorjentację i w tak już zdezorjentowanych różnokolorowych związkach i związeczkach „quasi" zawodowych, oraz zepchnął kolejarzy na stanowisko klasy najgorzej uposażonej wśród innych warstw pracujących — zdobyli się kolejarze na czyn mający niezmiernie doniosłe znaczenie w ich życiu zawodowym, bo, przyłączywszy się do Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, nie rozdrobnili się, lecz złączyli rozluźniające się ogniwa w jedną całość i uratowali tym samym rozpadającą się potęgę kolejarzy, wzmacniając jednocześnie fundament już egzystującej twierdzy kolejowej, jaką jest Związek Kolejarzy Zjed. Zaw. Pol.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie egzystujące już przeszło 20 lat na Wychodźtwie w Wielk. Ks. Poznańskim i na Pomorzu liczy obecnie około 700,000 członków różnych zawodów. Związek Kolejarzy Z. Z. P. powstał tam zaledwie przed rokiem i liczba jego przewyższa już 30 tysięcy członków wzrastając z każdym dniem. Związek Kolejarzy Z. Z. P., będąc jednostką autonomiczną w wielkiej Centrali Z. Z. P. — stoi na gruncie bezwzględnie apolitycznym i jest Związkiem czysto fachowym. Ze względu na szeroką strukturę tego Związku, pomieścić on może w sobie wszystkie fachy, poczynając od pracownika mięśni, kończąc na pracowniku myśli — dając tym samym możność obrony każdego poszczególnego fachu przez swego przedstawiciela, co w danym wypadku jest olbrzymim plusem tego Związku, bo, samo się przez się rozumie, że wtedy tylko może być obrona skuteczna, o ile specjalista-fachowiec broni interesów kolegów swego fachu; i to właśnie zrozumiał najszerszy ogół kolejarzy — dowodem czego gorączkowa organizacja, która objęła wszystkie Wydziały na kolei w różnych dyrekcjach, zataczając coraz szersze koła. Zorganizował się cały Wydział Ruchu, Elektrotechniczny, Drogowy, organizuje się W-ł. Mechaniczny,Przewozowo Taryfowy i td.

Zadaniem Zw. Kol. Zjed. Zaw. Pol. będzie usilna praca w kierunku zawodowym, jako też w obronie najżywotniejszych interesów kolejarzy podwzględem uposażenia, oświaty, spraw mieszkaniowych, roztoczenia opieki nad emerytami-kolejarzami, dążenia do wprowadzenia gruntownej sanacji stosunków na kolejach, podniesienia etyki wśród kolejarzy i wogóle postawienia sprawy w ten sposób, aby praca kolejarza przynosiła rzeczywisty pożytek dla kraju — i żeby jako taka była należycie oceniona przez rząd i społeczeństwo, — a więc przedewszystkiem sprawiedliwie wynagradzana.

Z życia inteligencji pracującej.

Kolonje dla urzędników państwowych pod Warszawą.

Już w roku 1919 Ministerjum robót publicznych, licząc się z katastrofalnym brakiem mieszkań, przystąpiło do budowy kolonji dla urzędników państwowych w Warszawie, w Zaliborzu miejscowości znajdującej się tuż za dworcem Gdańskim, w r. 1920 zaś w Mokotowie. Położone w zadrzewionych i ze wszechmiar zdrowotnych dzielnicach miasta — kolonje składać się będą z całego kompleksu domków bądź drewnianych, bądź murowanych z ogródkami o lokalach 2, 4 i 5 pokojowych.

Praca przy budowie kolonji raźno posuwa się naprzód i jest nadzieja, że jeszcze przed zimą część domków zostanie wykończona.

Zoliborz — posiada już trzy ulice, przy których pobudowano około 50 domków murowanych. Zadaniem kolonji jest bodaj w części przyczynić się do złagodzenia kryzysu mieszkaniowego i służyć za przystań w doczesnej wędrówce tym licznym rzeszom urzędników państwowych, którzy nie mają własnych lokali w Warszawie i mieszkają jako sublokatorzy.

Sprawy robotnicze.

Dookoła strajku dozorców.

Strajk dozorców domowych, tak fatalnie odbijający się na zdrowotności i wyglądzie zewnętrznym miasta naszego — przeciąga się w nieskończoność.

Konferencje z kamienicznikami nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów i całe miasto cierpieć musi z tego powodu, że kamienicznicy nie chcą naruszyć swej dobrze napewno wypchanej kalety. Nie mówimy o drobnych posiadaczach domów na przedmieściach lub tp., ale przecież, cóż znaczy dla miljonowego posiadacza kamienicy w śródmieściu paręsetmarkowa pensja dla dozorcy na miesiąc! Ale cóż, upór!

Upór wyzyskiwacze, przyzwyczajonego do traktowania dozorcy, jak ostatniego wołu roboczego.

I dzięki wyzyskiwaczom kamienicznikowskim — w mieście unoszą się tumany kurzu, na ulicach śmietniki, wszędzie pełno brudu, rozsiewającego naokół miljardy bakterji...

Gdzież jednak władze? Jak reagują one na to? W imieniu ogółu mieszkańców pytać się trzeba: Co robią nasze władze? Czy długo jeszcze stan obecny trwać będzie? J. W.

Od jednego z dozorców otrzymujemy poniższy list:

„W numerze 139 „Głosu Polskiego" z dn. 24 maja rb. zamieszczony został artykulik pod tytułem: „Strajk dozorców domowych".

Zaślepieni kamienicznicy i paskarze, stojący poza „Głosem" chcieliby mieć z dozorców swoich poddanych jak za „pańskich" czasów, lecz dozorcy doprowadzeni do ostateczności, nie pytając się rad żadnych „światłych" autorów, chwycili się samoobrony.

Nie bardzo chwalebnie traktuje biednego dozorcę i przeciętny lokator. Ot, tak sobie „po pańsku".

Strajk dozorców, ludzi gminu, wykazuje dobitnie podłość kamieniczników, niezaradność całego społeczeństwa i władz, nie zwracających uwagi na niebezpieczeństwo zarazy, uśmiechającej się na widok obecnej Łodzi.

P.HB. z „Głosu" mówi, iż dozorcy nie wiedzą gdzie ich przeciwnik.

Zorganizowani dozorcy w Związku wiedzą dokładnie kto jest ich pracodawcą i z czynu swego zupełnie sobie zdają sprawę.

P.HB. zamiast pisać w gazetce swego przyjaciela głupstwa i rzucać na ludzi walczących o swoją egzystencję, oszczerstwa, winien lepiej wziąć się miotły, wówczas miałby sposobność dowiedzieć się jak naprawdę wyglądają sprawy dozorców.

Uchwała czeladzi cechu kowali.

Odbyło się w gmachu Resursy Rzemieślniczej zebranie Stow. czeladników cechu kowalskiego, na którem uchwalono: 1) podnieść składki członkowskie z 10 do 20 Marek miesięcznie; 2) określić wysokość wpisowego na 400 Marek; 3) wyznaczyć składki na zapomogi w razie choroby członka po 100 Mk. tygodniowo, oraz na pogrzeb w razie śmierci członka wypłacać rodzinie 1000 Marek jednorazowo.

Z przemysłu.

Łódzki przemysł włókienniczy na Targu poznańskim.

Na Targu poznańskim, tej pierwszej polskiej wystawy wytworów przemysłu, na którym przemysł polski po raz pierwszy z całej już Polski może wziąć udział—poważnie jest reprezentowany—łódzki przemysł włókienniczy.

Rodacy nasi z Wielkopolski, Pomorza i Małopolski, którzy należą do naturalnych odbiorców przemysłu krajowego, będą mogli dowodnie przekonać się ze wzorów, umieszczonych na Targu poznańskim, że polskie wyroby włókniste mogą w zupełności zaspokoić najwybredniejsze nawet wymagania, ponieważ jakość ich dorównywa nietylko wyrobom czeskim, austrjackim, włoskim i niemieckim, ale nawet najlepszym wyrobom angielskim.

Bliższe zetknięcie producentów z kupcami innych dzielnic niezawodnie przełamie pierwsze lody i przekona polskie sfery handlowe, jak bardzo wskazanem i korzystnem jest nawiązanie bliskich stosunków handlowych z wielkim przemysłem rodzimym.

Zastój w przemyśle białostockim.

W Białymstoku pracuje zaledwie kilka fabryk, liczba bezrobotnych wynosi około 6 tys., istnieje obawa, że wzrośnie ona do 10 tys. Do Warszawy udała się delegacja przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przyczyna przesilenia—brak rynków zbytu. Zastój objął również przemysł garbarski.

Oświata i Szkolnictwo.

W sprawie posad nauczycielskich w mieście Łodzi.

Rada Szkolna Miejska m. Łodzi ogłosiła konkurs na wolne posady nauczycielskie w szkołach powszechnych w Łodzi, sięgające liczbą ponad sto.

Jednocześnie Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało do wszystkich Inspektorów szkolnych na terenie byłego Królestwa Kongresowego okólnik, w którym stwierdza zapał do pracy nauczycielskiej u ludzi, którzy posiadając po większej części żądaną wiedzę teoretyczną, nie posiadają wykształcenia praktycznego metodycznego.

Fakt ten pociąga za sobą stratę czasu i energji—obniżając pozytywną pracę nauczycieli.

Ministerstwo W. R. i O. P. chcąc temu zaradzić, urządza przy Inspektoratach szkolnych praktyczne kursa metodyczne, trwające 2 i pół miesiący od 15 lipca do 30 września 1921 roku.

Słuchaczami takiego kursu mogą być osoby, które ukończyły conajmniej 6 klas szkoły średniej i chcą się w roku szkolnym 1921-22 poświęcić zawodowi nauczycielskiemu.

W Łodzi taki kurs odbędzie się od 15 lipca do 30 września r. b. i bezwzględnie wszyscy, którzy mają zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego, a będą chcieli otrzymać stanowiska nauczycielskie, muszą przejść powyższy kurs.

Kurs dla kandydatów na nauczycieli w Tomaszowie. Celem przygotowania nauczycieli dla szkół powszechnych, zostanie otwarty przy państwowem seminarjum nauczycielskiem w Tomaszowie Mazowieckim, praktyczny kurs metodyczny, w czasie od 15 lipca do 1-go października 1921 r. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 6 klas szkoły średniej.

Kandydaci, którzy wykażą się skuteczną pracą na kursie, otrzymają posadę nauczycielską, z ważnością od 1 sierpnia 1921 r. Niezamożni słuchacze (-ki) korzystać będą z internatu i stołowni Seminarjum.

Podanie z dołączeniem metryki urodzenia, świadectw szkolnych, życiorysu oraz zaświadczenia lekarskiego o fizycznem uzdolnieniu kandydata (-ki) do zawodu nauczycielskiego—należy nadesłać do Inspektora Szkolnego w Brzezinach, najpóźniej 15 czerwca r. b.

— Egzaminy wstępne do Seminarjum miejskiego. Kancelarja Miejskiego Seminarjum nauczycielskiego, Czerwona nr. 8, przyjmuje zgłoszenia nowowstępujących kandydatów codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 9 do 1 po poł. Na kurs pierwszy przyjmowani będą kandydaci-tki, którzy ukończyli 7-oddziałową szkołę powszechną, względnie zdadzą egzamin w tym zakresie. Wiek wymagany 14 lat skończone.

Egzaminy wstępne odbędą się w dn. 13, 14, i 15 czerwca b. r. o godz. 9 rano.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

31
Wtorek

Dziś Anieli
Jutro Jakóba

Wschód słońca	3 m. 46
Zachód „	8 m. 09
Wschód księżyca	8 m. 51
Zachód „	1 m. 04

— **Rozszerzenie ruchu tramwajowego.** Z dniem wczorajszym ruch tramwajowy na kilku linjach został powiększony, mianowicie na linji Nr. 4 „Helenów—Górny Rynek" liczbę pociągów zwiększono z 9 do 12-tu; na linji Nr. 1 „Górny Rynek—Stare Miasto" z 10 powiększono do 12-tu; na linji Nr. 10 „Stare Miasto—Widzew" z 8 do 10-iu. W związku z tem zwiększono personel konduktorski o czterdzieści kilka osób. Obecnie pracuje przeszło 400 konduktorów. Zaprojektowano przedłużyć linję tramwajową do rzeźni miejskiej, po której kursować będą pociągi Nr. 6.

— **Ile dzieci w Polsce otrzymuje żywność amerykańską?** Zarząd główny amer. Czerw. Krzyża w Waszyngtonie ogłosił sprawozdanie za miesiąc styczeń br. Według statystyki 858 tys. dzieci w Polsce do lat 15 włącznie otrzymywało zadarmo żywność amerykańską. Z tego najwięcej, bo 124 tys. dzieci, przypada na Lwów, na Warszawę 94 tys., Kraków 75 tys., na Wilno zaś 60 tys.

— **O język francuski w szkołach polskich.** P. J. Kurnatowski rzucił w prasie myśl godną uwagi i godną wprowadzenia jej jaknajrychlej w życie, mianowicie, aby język niemiecki jako język obowiązkowy, został usunięty ze szkół naszych, a miejsca jego zajął język francuski.

— **Baczność — „łupiniarze" kradną.** Znaczna liczba ludzi płci obojga obchodzi domy i poszczególne mieszkania w poszukiwaniu łupin z kartofli — na paszę dla kóz i bydła. Jak się okazuje bardzo wiele z pomiędzy tych osób trudni się kradzieżą i tylko dla pozorów uprawia skup łupin. Oto w tych dniach w domu przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Lipowej jakaś kobieta, obchodząca mieszkania za skupem łupin, okradła dozorcę tego domu T. Karczewskiego, zabierając mu niemal wszystką garderobę i obuwie.

Ostrzegamy czytelników naszych przed tymi złodziejami.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj zespół „Reduty" odegra ciekawą komedję powojenną „Wojna i miłość" młodego utalentowanego autora p. W. Chełmickiego. W sztuce tej, która przez 88 wieczory zachwycała Warszawę, ukażą się: Osterwina, Maszyński Różycki, Szmy, Staszkowski i Turczyński.

Jutro, we środę goście warszawscy dają kapitalny dramat psychologiczny T. Bittnera „W małym domku", w którym wyjątkowe pole do popisu aktorskiego mają: Dulębianka, Osterwina, Horwatowa, Peszanowska, Chmielewski, Jamiński, Maliszewski, Różycki, Szmy, i Turczyński. We czwartek, dnia 2 po raz 2-gi „Wojna i miłość" w niezmienionej obsadzie. Widowiska rozpoczynają się punktualnie o g. 8.35 poczem drzwi na salę widów są dla wszystkich zamknięte.

Dziwne zajście.

W kołach sejmowych opowiadają o następującem zajściu. Gdy Naczelnik Państwa otrzymał 29 b. m. rano pisma poranne, znalazł w nich ku swojemu zdumieniu treść listu marsz. Trąmpczyńskiego, wystosowanego do niego poprzedniego dnia wieczorem. Listu tego Naczelnik Państwa wogóle nie otrzymał. Wówczas Naczelnik Państwa zaprosił do siebie na konferencję marsz. Trąmpczyńskiego i zapytał go, o jakim liście jest mowa w dzisiejszych dziennikach. Wówczas marszałek wytłómaczył, że ubiegłego wieczora na skutek interwencji przedstawicieli stronnictw reprezentowanych w rządzie obecnym wystosował do Naczelnika list z prośbą o nie przyjęcie dymisji p. Witosa. Marszałek po powrocie polecił zarządzić śledztwo i okazało się, że list ten wysłano rzeczywiście w piątek 27 bm. o godzinie 9 wieczorem do Belwederu i że odbiór tego listu potwierdziła generalna adjutantura. Natomiast w Belwederze generalna adjutantura list ten przetrzymała przez 16 godzin i dopiero wskutek interwencji prezydjum Sejmu wręczyła Naczelnikowi Państwa.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 29 maja 1921 r.

ś. † p.

ANTONI OLSZEWSKI

przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się 31 maja 1921 r. o godz. 6-ej wiecz. z domu żałoby przy ul. Targowej Nr. 15.

W zmarłym tracimy szczerego i życzliwego kolegę i współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy i współpracownicy Elektrowni Łódzkiej.

O losy Górnego Śląska.

(Nowa fala prowokacji niemieckich.—Z zabiegów dyplomatycznych).

Komunikat Wojsk powstańczych.

BYTOM, 30 (EE) Główna Kwatera Wojsk powstańczych dn.30.V. Niemcy, pomimo deklaracji, złożonej Komisji Międzysojuszniczej o wstrzymaniu kroków zaczepnych—atakują w dalszym ciągu.

Na odcinku południowym w rejonie Boroszowa, kościół Sw.Anny,(pow. oleski), Olesna i Wachowa, zaatakował nieprzyjaciel nasze placówki.

Ataki odparto.

Na odcinku Młyn Magda i Młyn Szymały, oraz Małe Stanice — oddziały grupy Linkego odparły wszędzie ataki nieprzyjacielskie, zadając wielkie straty.

Na odcinku południowym i środkowym nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze posterunki ogniem karabinów maszynowych.

(—) Lubieniec (szef sztabu).

Rozruchy w Gliwicach.

BYTOM, 30. (EE). — W sobotę doszło w Gliwicach do ostrych zaburzeń przeciw Francuzom. Tłum niemiecki porwał żołnierza włoskiego i niósł go wśród okrzyków: „Hoch, Italien, England und Deutschland, nieder mit Frankreich und Polen“ (Niech żyją Włochy, Anglja i Niemcy, precz z Francją i Polską). Strat niepodobna ustalić, gdyż zaburzenia trwają.

Szczegóły rozruchów w Bytomiu.

BYTOM, 30. EE Rozruchy w Bytomiu rozpoczęły się w sobotę wieczorem, choć już w południe zbierały się gromady Niemców, zachowujące się prowokacyjnie. Wieczorem Niemcy przyjęli drwinami żołnierzy francuskich, patrolujących po mieście. Późnym wieczorem ukazało się rozporządzenie władz koalicyjnych o opróżnieniu ulic. Pomimo tego rozporządzenia Niemcy z ulic nie ustępowali a ukazujące się patrole francuskie przyjęli strzałami. Wywiązały się walki, które trwały całą noc do niedzieli do południa. Wieczorem w niedzielę znów walki wznowiły się napadem stosstruplerów na kurjera polskiego na dworcu. Strzelanina trwała do dziś do południa.

Podział Śląska na trzy strefy.

PARYŻ, 30 (PAT) B. Wolfa. Dyplomatyczny sprawozdawca „Chicago Tribune“, Henryk Wales donosi, że Rada ambasadorów wydała wskazówki komisji międzysojuszniczej w Opolu, aby ta przedłożyła jednolity plan podziału spornego terytorjum G. Śląska na trzy strefy. Zgoda delegatów francuskich w Radzie ambasadorów na ten plan oznacza pierwszy krok ze strony Francji w sprawie przyjęcia kompromisu. Sukces projektu angielsko-włoskiego, odrzuconego kilkakrotnie przez Francję, uważany jest za oznakę, iż na Qaui d' Orsay przekonano się, że St. Zjednoczone popierają plan utworzenia strefy autonomicznej. Uregulowanie to ma być tymczasowem rozwiązaniem zagadnienia aż do chwili najbliższego zebrania się Rady Najwyższej t, j na przeciąg 14 dni.

Angielskie zabiegi na Śląsku.

(Anglja stara się wytworzyć niekorzystną sytuację dla Polski).

WARSZAWA, 30. Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości, prasa tamtejsza wbrew urzędowemu optymizmowi stwierdza, że walki na Górnym Śląsku trwają dalej. Sojusznicy powinni więc doprowadzić tam do spokoju, zanim powezmą decyzję w sprawie tego terytorjum. Tymczasem Londyn pod pretekstem zaprowadzenia porządku, usiłuje wytworzyć na Górnym Śląsku sytuację sztuczną niekorzystną dla Polski. W nocie nadesłanej do Paryża angielski „foreign office“ wysuwa nową propozycję, wedle której Kluczbork, Olesno, Opole, Lubliniec, Głogówek, Koźle, Głupczyce i Racibórz mają być oddane zaraz Niemcom, Rybnik zaś i Pszczyna Polakom. Wojska sprzymierzone, do których przyłączą się bataljony angielskie, będą skoncentrowane w okręgu Bytom, Katowice, Królewska Huta, Zabrze, Toszek, Wielkie Strzelce i Tarnowskie Góry. Co do okupowanych obszarów eksperci międzykoalicyjni zbadają sytuację i przygotują projekt podziału, jakoteż ustanowienia rządu międzynarodowego.

Lloyd George „ostrzega“ Brianda.

PARYŻ, 30 (Polpress) W liście, który przed tygodniem Lloyd George przesłał do Briand'a w kwestji G. Śląska premjer angielski, między innemi, ostrzega Briand'a, że energiczne poparcie przez Francję nieprawnych dążeń Polski na G Śląsku wpływa bardzo dodatnio na imperjalistyczne tendencje polskiej polityki, co jest zagrażające dla sprawy pokojowej ogólno-europejskiej.

Berlin o stosunkach niemiecko-francuskich.

BERLIN, 30. (Polpress). W tutejszych kołach politycznych zaznaczają, że od kilku dni daje się zauważyć znaczne polepszenie stosunków pomiędzy rządami: paryskim a berlińskim. Rząd Niemiecki jest przekonany, że obecnie Francja nie będzie robiła zbytecznych trudności w wykonaniu przyjętych przez Niemcy zobowiązań.

Francja nie zgadza się na projekt włoski.

PARYŻ, 30 (Polpress) Briand w rozmowie ze współpracownikiem „Holair“ oświadczył, że rząd francuski nie może zaakceptować projektu załatwienia sprawy G. Śląskiej, zaproponowanego przez hr. Sforzę.

Prasa angielska o Komisji rzeczoznawców.

LONDYN, 30. (PAT) H.— Prasa angielska uważa za zupełnie słuszną propozycję Brianda, aby powołać Komisję rzeczoznawców dla zbadania sprawy górnośląskiej. Prasa przyjmuje powyższą propozycję zwłaszcza dlatego, że powierza ona przygotowawcze prace w ręce rzeczoznawców, złożonych nietylko wyłącznie z rzeczoznawców wojskowych.

Kiedy się zbierze Rada Najwyższa.

LONDYN, 30. (Polpress). „Daily Chron.“ informują, że Rada Najwyższa zbierze się 16-go czerwca.

Zmiany rządu nie będzie.

(Rada ministrów nie opiera się przy dymisji).

WARSZAWA, 30. (PAT) Rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem w dniu 30 b. m., uchwaliła jednomyślnie, ze względu na wytworzoną ogólną sytuację, nie opierać się przy dymisji.

O tekę ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 30. (Polpress). Dziś pociągiem porannym przybył do Warszawy rektor Wszechnicy Krakowskiej, prof. Stanisław Estrejcher, który natychmiast udał się do pałacu Namiestnikowskiego i odbył krótką konferencję z prezydentem Witosem. Jak podają ze źródła dobrze poinformowanego, decydującej odpowiedzi w kwestji wstąpienia do rządu, ewentualnie objęcia teki ministerjum spraw zagranicznych, prof. Estrejcher na razie jeszcze nie dał. Według informacji, pochodzących z innego źródła, jest poważnie omawiana też kandydatura obecnego posła naszego w Londynie dr. Wróblewskiego, przypuszczają, że gdyby doszło do mianowania tego ostatniego, nie jest wykluczonym, że ks. Sapieha powróciłby do Londynu, jako przedstawiciel Polski.

I to nawet wyzyskują przeciwko nam...

LONDYN, 30 (Polpress) Ze źródła, zbliżonego do polskiego poselstwa w Londynie, podają, że w politycznych kołach angielskich żywo jest omawiane przesilenie gabinetu w Warszawie, oczywiście, nie zawsze w tonie dla Polski przychylnym. „Manch Guard“. zaznacza, że jeżeli w chwilach dla Polski tak ważnych kraj może pozostawać chociażby przez godzin kilkanaście bez ogólnego kierownictwa, jest to dowodem „politycznej niedojrzałości Polski“.

Bolszewicy zwlekają z wysyłaniem jeńców Polaków.

WARSZAWA, 30. (PAT) Biuro prasowe Min. spraw zagr. komunikuje: Przewodniczący delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w komisji mieszanej do spraw repatrjacji w Warszawie, wysłał do delegacji rosyjsko-ukraińskiej pismo, które brzmi m. in. jak następuje:

„Powołując się na list z dnia 24 bm., domagający się od pp. według art. 26, 27 i 28 uporządkowania ilości i kategorji wysłanych z Rosji osób podpadających pod art. 1 układu o repatrjacji w określonym terminie, mam zaszczyt zakomunikować pp., że aczkolwiek od chwili ukonstytuowania się komisji mieszanej do spraw repatrjacji upłynęło już 4 tygodnie w dniu 27 b. m., stan faktyczny po dziś dzień przedstawia się następująco: Polska strona komisji mieszanej wysłała 21,646 osób do Rosji, rosyjsko-ukraińska strona komisji mieszanej przysłała 11,582 osoby do Polski. Z powyższego wynika, że stwierdzony przez nas od początku repatrjacji niedobór wynosi obecnie 10,064 osób. Niezależnie od tego nie został dotąd uruchomiony ani jeden transport osób cywilnych, wbrew art. 26 układu o repatrjacji. Wobec powyższego stanowiska panów, delegacja polska, opierając się niezmiennie na wzajemności i widząc bezskuteczność swych pisemnych przypomnień, czuje się zmuszona, zgodnie z uprzedzeniem panów w tej sprawie, do wydania zarządzeń o wstrzymaniu ruchu transportów jeńców wojennych aż do chwili konkretnej i wyraźnej odpowiedzi delegacji rosyjsko-ukraińskiej, popartej rzeczowemi dowodami, któreby nas przekonały, że delegacja rosyjsko-ukraińska pragnie wypełnić i wypełni układ o repatrjacji, gdyż dotychczas wszelkie pozory wskazują, że tylko polskiej stronie zależy na ścisłem wykonaniu traktatu. Wykonanie powyższego ruchu transportów jeńców rosyjskich rozkazem sekcji jeńców i internowanych przy Min. spraw zagr. z dniem 27 bm. zostało wstrzymane na całym terytorjum państwa polskiego. Cała odpowiedzialność za opóźnienie powrotu jeńców bolszewickich do ojczyzny spada na stronę rosyjsko-ukraińską. Podpisane: przewodniczący delegacji polskiej Korczak, delegat Min. spraw zagr. Skrzyński“.

Komuniści chcą założyć główną kwaterę w Warszawie?

KRAKÓW, 30. „Morgenzeitung“ donosi za „Tribuną“ czeską z Warszawy, iż na kongresie III międzynarodówki wyłoniła się kwestja przeniesienia generalnego sekretarjatu z Moskwy do którego z innych miast światowych. W Moskwie — według informacji czeskich — liczą się rzekomo z możliwością przeniesienia generalnego sekretarjatu do Warszawy, Londynu lub Pragi... „Tribuna“ czeska w tem miejscu dodaje, iż te dwa ostatnie miasta są przez samych przywódców komunistycznych, jako ich ewentualna siedziba, sceptycznie traktowane. „Tribuna“ chce w ten sposób dać do zrozumienia, iż Warszawa jedynie nadaje się na gniazdo komunistyczne. W gruncie rzeczy wiadomo jest światu, że z pośród miast środkowo-europejskich nie w Polsce i nie w Warszawie komunizm znajduje korzystne warunki rozwoju. Jeśli można mówić o odpowiednim przytułku dla komunistów, to niema wątpliwości, iż Praga czeska najbardziej się na taki przytułek nadaje.

Armja sowiecka u granic Polski.

WARSZAWA, 30. — W odpowiedzi na oficjalne zaprzeczenie o gromadzeniu wojsk bolszewickich na granicy polskiej dowództwo powstania białoruskiego podaje następujący rozdział tych wojsk. W szczególności rozmieszczono dywizję 16 w Klimanowicach, 17 w Homlu, brygadę 40-tą w Mozyrzu, 48 w Kościuchowie, 50 w Karowicach, 51 w Chojnikach, 143 w Jelynkowie, 144 w Uwieczu, 145 w Pienkowiczach, 146 w Mozyrzu, 148 w Pieczonej Budzie, brygadę straży pogranicznej w Starej Drogowej. Specjalną brygadę artylerji w Elincach powiatu mozyrskiego.

Spisek bolszewicki.

PARYŻ, 30. (PAT) „La Vie Socialiste“ zamieszcza dokładny tekst tajnej noty Cziczerina z dnia 6 lutego 1921 roku do zastępców sowieckich zagranicą. Cziczerin poleca w swej nocie sowieckim przedstawicielom wywołanie ogólnego wrzenia w całym świecie: „Musimy wykorzystać narodowe konflikty dla naszych celów. Na wypadek wojny światowej ustrój nasz bezwzględnie by się poprawił. Intensywna i zręczna praca może wypadek ten przyspieszyć. W obecnej chwili potrzebujemy jeszcze czasu, aby się należycie przygotować. Za 6 miesięcy będziemy gotowi.

Polacy wileńscy życzliwie witają projekt Hymansa.

WARSZAWA, 30. — Wczoraj powrócili z Wilna dwaj delegaci polscy, którzy w rozmowie z korespondentem „Gazety Lwowskiej“ oświadczyli, że projekt Hymansa w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego spotkał się naogół wśród Polaków wileńskich z życzliwem przyjęciem. Świadczy o tem deklaracja Biura pracy politycznej, która uważa projekt Hymansa za możliwy do przyjęcia. Do tego stanowiska Biura pracy politycznej przyłączył się także wileński oddział stronnictwa Zjednoczenia Ludowego. Kolonja wileńska solidarnie domaga się rozpatrzenia przez rząd polski projektu Hymansa.

Zjazd biskupów w Krakowie.

KRAKÓW, 30 (PAT) Drugi dzień zjazdu biskupów polskich rozpoczął się odprawieniem przez księży biskupów nabożeństw przy grobach świętych, których relikwje znajdują się w kościołach krakowskich.

Na nabożeństwie na Wawelu obecni byli kardynałowie Dalbor i Kakowski, gen. Szeptycki, gen. Osiński, gen. Nissel, prezydent Federowicz, rektor uniwersytetu Estreicher itd. Po poł. odbywały się narady w pałacu biskupim. Zjazd ma się zająć uregulowaniem stosunków religijnych Polonji amerykańskiej i kolonji polskich na Syberji i w Rosji. Zjazd ma również rozpatrzyć sprawę G. Śląska i Wschodniej Małopolski, względnie episkopat polski ma jeszcze raz zaprotestować wobec stanowiska biskupów Bertrama i Szeptyckiego. Zjazd będzie obradował nad sprawą reformy rolnej i państwowego utrzymania duchowieństwa.

Zaburzenia w Aleksandrji.

LONDYN, 30. (Polpress). 28-go maja w Aleksandrji wybuchły na nowo zaburzenia. Przed gmachem rezydencji gubernatora angielskiego rzucono granat i zabito dwuch polismenów. W nocy w kilku punktach, dzielnicy europejskiej rozpoczęły się pożary. Władze angielskie żądała nadesłania posiłków

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność, Zielona Dzielnica!

Dziś, we wtorek o godzinie 7 wieczorem zebranie zarządu Dzielnicy w klubie NPR przy ul. Piotrkowskiej nr. 71.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 997—994
Marki niemieckie 16.27

Komunikat.

Na rzecz Górnego Śląska

w miejscowym Komitecie Plebiscytowym złożono w dalszym ciągu w czasie od 10 do 22 maja r. b. następujące ofiary niżej 10,000 mk.

Katarzyna Palka 500 mk. i 22 mk., Jan Monczka 500 mk., Helena Modro 200 mk., Helena Piotrowska 150 mk., Adolf Nitzke 100 mk., Michał Ostrowski 200 mk, M. Waldman 300 mk., Adam Szałowski 50 mk, Wojciech Stawski 10 mk, Adolf Gerajlis 300 mk., Jan Martynka 100 mk., Edwardostwo Wagnerowie 1000 mk, „Bezimiennie“ 1000 mk., Aleksandra Pracka 60 mk., Antonina Skorupa 100 mk, Urzędnicy i urzędniczki Województwa Łódzkiego 8420 mk., Dr. Goldsztajn Palak 500 mk., Paweł Kowalski 150 mk., Wójt gminy Lućmierz 400 mk., Karol Kunicki 1000 mk., Stefan Lamprecht 1000 mk., Józef Wrzosiński 100 mk., K. T. 500 mk., Wydz. V Int. D. O. G. przez buchaltera Raszyńskiego 1700 mk., Robotnicy, majstrowie, rzemieślnicy i z kantoru fabryki W. Stolarowa 9250 mk., Stanisław Kolasiński 500 mk., Józef Dolewski 300 mk. i 100 mk., Dr. Skłodowska Felauer 800 mk., Pesa Zarnowska 15 mk. niklowych niemieckich, Związek Lokarzy Okręgu Łódzkiego 1500 mk., Urząd Skarbowy wyjęte z puszki 8547 mk., Mościcki wł. „Luny“ w Pabjanicach 8000 mk., Stowarzyszenie Techników 7000 mk., August Jünsch 100 mk., Leon Jaśkiewicz 100 mk., Józef Skwierczyński 300 mk., Franciszek M...er 100 mk, Pracownicy Widzewskiej Manufaktury S...dalnia 3310 mk., Wilc...ński ...listy Nr. 93 — 540 mk, Pracownicy Widzewskiej Manufaktury Tkalnia Nr. 1 — 9185 mk., Bielnik i apretura 2050 mk i Drukarnia 4700 mk., Jan Golkont 1000 mk., Stefanja Wieczorkiewiczowa 500 mk, Jakób Bełchatowski 1000 mk., Administracja i robotnicy fabryki E. Ejzerta 6378 mk, Pracownicy i firma Turski i Cwikliński 6168 mk, Gmina Dobra pow. Brzeziński 390 mk., Szaja Krent, kara za obrazę ślusarza gazowni miejskiej 1500, Urzędnicy Gazowni Miejskiej 8500 mk., Ks. Brajtenwald 100 mk., Dzieci szkoły Nr. 4 — 45 mk., Franciszek Łukomski 100 mk., Alfreda Sikorska 100 mk., Komisja Gospodarcza Szpitala Wojskowego Nr. 2 — 3731 mk. i 700 karbowańców. Kara od bezimiennych za przekroczenia przepisów w parku Poniatowskiego 60 mk., Szyjewicz 45 mk., Antoni Szyjowski 100 mk, Pracownicy Głównej Kasy Miejskiej i Oddz. Finansowy 4260 mk., Pracownicy Miejskiego Urzędu Sekwestracyjnego 1000 mk., Stowarzyszenie Techników w Łodzi 2880 mk, Walenty Włodarski 300 mk., Natalja Słowikowska w Koluszkach 500 mk, Bank Handlowy w Warszawie 1800 mk, Zebrane w Redakcji „Głosu Polskiego“ 8805 mk, Nie przyjęte przez L. S. 110 mk., Komenda Policji Państwowej w Tuszynie 1000 mk., V Komisarjat Policji złożone przez Noecha Szwarca 200 mk., Szkoła Miejska Nr. 26 558 mk., Pracownicy kancelarji rejenta Rossmana 1300 mk., Helena Kurelli 200 mk., Pracownicy Wydz. Ruchu T. A. Widzewskiej Manufaktury 3504 mk., Ekspozytura Sekcji O. M. S. Wojsk. za pośrednictwem generała Rządkowskiego 1700 mk., Dziecko ze szkoły Nr. 4 — 10 mk.

Komitet Plebiscytowy
Okręgu Łódzkiego.

OGŁOSZENIE.

Wobec stwierdzenia, że nie wszyscy dotąd rodzice dostarczyli dzieci swe do szczepienia ospy ochronnej, niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, że Wydział Zdrowotności Publicznej wyznaczył dodatkowo jeszcze jeden dzień do szczepień ospowych, mianowicie w sobotę 4-go czerwca b. r., a 11. 6. 21. sprawdzenie. A zatem wszystkie dotąd nieszczepione dzieci winny być dostarczone na punktach szczepień ospowych w dniu oznaczonym, poczynając od godziny 8-ej rano do godziny 2-giej po poł.

Szczepienie odbywać się będzie w lokalach: przy ul. Pomorskiej 16, Plac Kościelny 4, Park Źródliska i Suwalska 1.

Rodzice, którzy nie dostarczą dzieci do szczepienia ospy w tym ostatecznym już terminie, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, co pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości do mk. 200.—, lub karę aresztu do dni 14 tu.

MAGISTRAT
Wydział Zdrowotności Publicznej.

8-kl. Gimnazjum Filologiczne
Zofji Pełkowskiej i Wiktorji Macińskiej w Łodzi.

Egzaminy wstępne odbędą się 6, 7 i 8 czerwca o godz. 4-ej po poł. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od g. 1-ej do 3-ej po południu. 2007—3

Stowarzyszenie Spożywców „WYZWOLENIE“

Wobec niedojścia do skutku zebrania, wyznaczonego dnia 29-go maja, Zarząd Stowarzyszenia zwołuje w niedzielę dnia 5-go czerwca o godzinie 10-ej rano w sali Polskich Związków Zawodowych, ul. Główna № 31

Ogólne Zebranie Członków

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydjum,
2. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za czas od 1-go stycznia do 31-go marca r. b.
3. Zmiana statutu,
4. Zatwierdzenie regulaminu Kasy Przezorności dla pracowników,
5. Wnioski.

Zebranie jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.
Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

2019—3 ZARZĄD.

200 kobiet i dziewcząt,

znających się na robotach rolnych, może otrzymać pracę na **POMORZU.**
Zgłaszać się do
Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi
Al. Kościuszki Nr. 9.

K. S. S. S.

Mąkę wydawać się będzie 30/V. 31/V i 1-go czerwca od godziny 9-ej rano do 2-ej po południu i od 5-ej do 8-ej wieczorem.

Należy zwracać się z torebkami Ewangielicka Nr. 10. 2000—1

Ogłoszenia drobne.

Abe Pola zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Felker Ryszard zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 2013—3

Matz Adolf zagubił paszport polski, wydany w Łodzi oraz legitymację chlebową na 1 osobę. 2016—3

Niedźwieckiemu Janowi skradziono portfel zawierający dokument osobisty, wydany w Łodzi, kartę powołania z P. K. U., obligacje pożyczki państwowej, metrykę urodzenia synka, książeczkę z P. Zw. Dozorców, legitymację chlebową, wydaną na 5 osób i 1100 mk. pieniędzy. 2015—1

Pawlakówna Janina zagubiła matrykułę z państw. Gimn. Zeńskiego. 2022—1

Przybłąkał się pies rasy dużej szpiców. Można go odebrać przy ulicy Kielma № 33 u Józefa Janczaka. —2

Walesowi Józefowi skradziono kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łodzi.

Zaginął chłopiec lat 12, ubrany w czarny garnitur i furażerkę, imieniem Januszewski Antoni. Ktoby wiedział cośkolwiek o zaginionym niech da niezwłocznie znać rodzicom ul. Piaseczna № 17 (Chojny). 2017—1

Zaginął chłopiec lat 5, blondyn w szarym ubraniu, boso i bez czapki, nazywa się Edward Świderski, ktoby wiedział gdzie się takowy znajduje niech zawiadomi rodziców ul. Wąska 5 w Radogoszczu lub w 8 Kom. Polic.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK